Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok VIII Wilno, dn. 25 listopada 1934 r. Nr. 22

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., 1/2 str. 24 zł., 1/4 str. 12 zł., 1/8 str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok VIII Wilno, dn. 25 listopada 1934 r. Nr. 22

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., 1/2 str. 24 zł., 1/4 str. 12 zł., 1/8 str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Ośmsetlecie śmierci św. Norberta, założyciela zakonu Premonstratensów, czyli Norbertanów.

Z powodu przypadającej w roku bieżącym ośmsetletniej rocznicy błogosławionej śmierci św. Norberta, założyciela zakonu Premonstratensów († 1134 r.), Ojciec św. Pius XI, dn. 31 maja rb., wystosował do o. Crets'a, opata generalnego tak zwanych Regularnych Kanoników Premonstrateńskich, czyli Norbertanów, odręczne pismo; w pismie tem Ojciec św. podnosi i wysławia wysokie cnoty św. Założyciela zakonu, który miał za zadanie pracę kaznodziejską i misyjną oraz kultywowanie, na wzór Cystersów, życia pustelniczo-mniszego. Zakon ten wkrótce bardzo się rozszerzył, co było dowodem jego aktualności i szczególniejszego błogosławieństwa Bożego; już w połowie XII w. miał sto klasztorów.

Wyniesiony na stolicę biskupią magdeburską św. Norbert wiele się przyczynił do przywrócenia należytej karności w szeregach duchowieństwa i do podniesienia poziomu obyczajów wśród wiernych, jak również do nawrócenia pogan do wiary świętej w ościennych krajach. Podkreślić należy wyjątkowe nabożeństwo św. Norberta i jego braci zakonnych do Najśw. Sakramentu, oraz uległość i przywiązanie względem Stolicy Apostolskiej. Św. Norberta należy też uważać za inicjatora Trzeciego Zakonu dla osób świeckich; on to bowiem, na wzór Cystersów, wkładając mały

szkaplerz swego zakonu osobom świeckim, wciągał je do współpracy ze swoim zakonem nad krzewieniem i utwierdzaniem królestwa Bożego na ziemi i stał się przez to jednym z poprzedników Akcji Katolickiej. Kościoły Norbertanów zasłynęły wyjątkowym kultem Najśw. Eucharystji, dlatego to Ojciec św. Pius XI jeszcze na początku swego pontyfikatu o zakonie tym wyraził się w te słowa: „Zakon wasz jest chwalebnie eucharystycznym i eucharystycznie chwalebnym“.

Kończąc swój list, Ojciec św. życzy zakonowi, by idąc za przykładem swego św. Założyciela, już to w życiu kontemplacyjnem, już też na niwie apostolstwa osiągnął jak najpomyślniejsze owoce. W tym też celu udziela całemu zakonowi i jego Tercjarzom apostolskiego błogosławieństwa.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 26, str. 547).

Uroczystość Przenajdroższej Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dekretem Św. Kongr. Obrzędowej z dn. 25 kwietnia r. b. Ojciec św. Pius XI, dla upamiętnienia Wielkiego Jubileuszu Odkupienia Rodzaju Ludzkiego, podniósł uroczystość Przenajdroższej Krwi Jezusowej (dn. 1 lipca) do stopnia uroczystości rytu zdwojonego 1 klasy (*duplex 1 classis),* wprowadzając pewne zmiany w lekcjach drugiego Nokturnu, a mianowicie: w II lekcji (czyli V-ej) opuszczone są słowa: „Mortuo enim“ do końca, dodane zaś początkowe słowa z III lekcji (czyli z VI-ej): „Latus miles aperuit, et templi sancti parietem patefecit; et ego thesaurum praeclarum inveni, et fulgentes divitias me gratulor reperire“; III lekcja (czyli VI-ta) zaczyna się od słów: „Sic et de illo agno factum est“, w końcu zaś lekcji dodano następujący tekst: „Recurrente autem anno ab humani generis redemptione undevicies centenario, quem ad tam ineffabile beneficium recolendum solemni prae omnibus sacro Jubilaeo Summus Pontifex Pius XI celebratum voluit; ut pretiosi Sanguinis, quo redempti sumus, Agni immaculati Christi uberiores dimanarent in homines fructus, eiusque memoria fidelibus vividius commendaretur, idem Summus Pontifex Pretiosissimi Sanguinis Domini Nostri Jesu Christi festum, quotannis ab universa Ecclesia peragendum. ad ritum duplicem primae classis evexit“.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 26, str. 559).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

W sprawie misji kanonicznej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 16. XI. 1934 r. Nr. 780.

Do PWW. XX. Proboszczów archid. wileńskiej.

W celu ułatwienia szybszego przesyłania świadectw o udzieleniu misji kanonicznej do nauczania religji w szkołach, Kurja poleca zwracającym się o to PWW. Księżom Proboszczom, by zechcieli zawsze czytelnie pisać imiona i nazwiska osób, dla których proszą o misję kan., jak również nazwę szkoły i inspektorat, do którego szkoła należy. Jednocześnie Kurja przypomina o obowiązku nadsyłania odpowiedniej ilości znaczków pocztowych na przesłanie świadectw o udzieleniu misji kanonicznej.

Ks. L. Żebrowski
Radca Kurji do spraw szkolnych.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 17 listopada 1934 r. Nr. 1320.

W sprawie matrimonii, quod praetenditur ratum et non consummatum, Jurewiczówna-Łaszuk, nieznane jest miejsce pobytu strony pozwanej, Aleksandra Łaszuka, który w r. 1922 mieszkał we wsi Pohrebiszcze, parafji ilskiej, i dnia 22 maja 1922 roku zawarł związek małżeński z Michaliną Jurewiczówną w kościele parafjalnym w Ilji.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem poleca Wielebnym Księżom Proboszczom, aby przez trzy następujące po sobie niedziele wezwali z ambony w/w Aleksandra Łaszuka do stawienia się osobiście w tutejszym Sądzie w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, dla złożenia zeznań w sprawie uzyskania dyspensy od Stolicy Apostolskiej od niedokonanego małżeństwa.

Jeżeli pozwany nie stawi się do Sądu do dnia 20 grudnia r. b. i niestawiennictwa swego nie usprawiedliwi, będzie uważany jako oporny wobec prawa, i sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

PWielebni Księża Proboszczowie oraz Rektorzy kościołów są proszeni, aby, o ile wiedzą, o miejscu pobytu i zamieszkania Aleksandra Łaszuka, powiadomili go o niniejszem wezwaniu edyktalnem.

Ks. L. Chalecki
Sędzia Instruktor.

Ks. St. Czyżewski
Notarjusz.

Poszukiwanie Michała Kawełki vel Michała Maruszczyka.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 21. XI. 1934 r. Nr. 1960

Kurja podaje do wiadomości odezwę Kurji Diec. Włocławskiej z dn. 19. XI. 34 r. L. 3748, nast. treści:

„W kościele parafjalnym w Młodojewie (diec. włocławskiej) zawarł małżeństwo Michał Kawełko z Aleksandrą Strzelecką dn. 14 listopada 1923 roku. Kawełko M. po siedmiu latach wspólnego pożycia ujawnił swoje właściwe nazwisko, które brzmi: Michał Maruszczyk. M. Maruszczyk pochodzi z parafji Skrzyżów diec. tarnowskiej. O sprostowanie swego nazwiska i o nowe dokumety nie postarał się; przeciwnie wyjechał z domu, opuściwszy żonę i dzieci, w 1929 roku. Obecne miejsce jego pobytu jest nieznane.

„Wobec powyższego Kurja Biskupia we Włocławku prosi Wielebne Duchowieństwo o sprawdzenie w księgach zaślubionych, czy wspomniany Maruszczyk Michał vel Kawełko Michał nie zawarł nowych związków małżeńskich w czasie od 1929 do 1934 r.“

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Antoni Songajło, kan. hon., mianowany drugim kapelanem klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie przy kość. św. Katarzyny, d. 19.XI. 1934 r. Nr. 1789.

X. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Okólnik Nr. 98 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9 lipca 1934 r. o urzędowych przesyłkach listowych.

(Nr. GB. 48-19-97)

Do P.P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, Starostów, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast.

Zdarzają się wypadki nieprzyjmowania korespondencji wysłanej przez urzędy stanu cywilnego „na wezwanie urzędowe“.

W szczególności przy wysyłaniu przez urzędy stanu cywilnego rozmaitych dokumentów, do dostarczenia których urzędy te są ustawowo obowiązane, korespondencja, zaopatrzona na kopertach w napis „na wezwanie urzędowe“ nie została przez zainteresowane władze rządowe i samorządowe przyjęta dla braku opłaty pocztowej, którą w takim wypadku winien uiścić adresat.

Urzędy pocztowe w wypadkach takich zwracają przesyłkę nadawcy, t. j. urzędowi stanu cywilnego, i obciążają go opłatą mimo, że jest on tu tylko ustawowym wykonawcą żądania innego urzędu.

W związku z powyższem w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów stwierdzam, że sprawę korespondencji urzędów stanu cywilnego i osób prowadzących księgi metrykalne reguluje rozporządzenie: Ministrów Poczt i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 22 lipca 1933 r. o urzędowych przesyłkach listowych (Dz. U. R. P., Nr. 59, poz. 448) i § 8 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o statystyce ruchu naturalnego ludności (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 75) oraz, że tryb przesyłania korespondencji wymienionych urzędów, wyszczególnionych w okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 stycznia 1934 r. Nr. 3 (GB. 48/19/30) (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 1, poz. 3 z 1934 r.) jest zgodny z powołanemi wyżej przepisami prawnemi.

W związku z powyższemi przepisami prawnemi wśród korespondencji urzędów stanu cywilnego rozróżnić należy następujące jej rodzaje:

1) korespondencję z powiatowemi władzami administracji ogólnej lub z Głównym Urzędem Statystycznym w sprawach statystyki ruchu naturalnego ludności;

2) korespondencję wysyłaną do władz i urzędów rządowych albo samorządu terytorjalnego lub gospodarczego „na wezwanie urzędowe“ tych władz lub urzędów „w wykonaniu ustawowego obowiązku“;

3) korespondencję, wysyłaną do osób i instytucyj prywatnych lub w ich wyłącznym interesie;

4) wszelką inną korespondencję, tak do władz i urzędów rządowych lub samorządowych, jak i do osób i instytucyj prywatnych, a więc z wyłączeniem korespondencji wymienionej pod 1), 2) i 3).

Ad 1) W myśl § 3 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o statystyce ruchu naturalnego ludności (Dz. U. R. P., Nr. 10, poz. 76) opłaty pocztowe za te przesyłki listowe winny być przesyłane w trybie przewidzianym w § ust. 1 b) i ust. 2 oraz § 5 ust. 2 rozporządzenia z 22 lipca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 448).

Ad 2) Również do przesyłek, wysyłanych do władz i urzędów rządowych lub samorządowych na ich „wezwanie urzędowe“ lub „w wykonaniu ustawowego obowiązku“, mają zastosowanie powołane wyżej postanowienia rozporządzenia z 22 lipca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 448). Wobec postanowień § 2 ust. 2 tegoż rozporządzenia, że „opłatę pocztową za tę korespondencję uiszcza adresat“, urząd, pod którego adresem korespondencja taka jest wysłana, nie może odmówić jej przyjęcia i obowiązany jest odpowiedni znaczek pocztowy nakleić w książce odbiorczej lub na karcie doręczeń.

W wypadku stwierdzenia przez odbierający urząd, że otrzymana przesyłka nie miała charakteru przesyłki urzędowej, lecz jako korespondencja prywatna powinna była być opłaconą przez nadawcę, wchodzą w zastosowanie postanowienia § 6 powołanego rozporządzenia z dnia 22 lipca 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 448) oraz okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 33 z dnia 28 lutego 1934 r. (G. B. 48/19-55 Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 5, poz. 55 z 1934 r.), w myśl których władza lub urząd, odbierający przesyłkę, winien kopertę lub odpis strony adresowej kartki — w obu wypadkach z podaniem adresu nadawcy — zwrócić oddawczemu urzędowi pocztowemu.

Urząd ten zanotuje ilość odebranych kopert i kartek w pocztowej książce odbiorczej, lub na karcie doręczeń i potrąci ilość naklejonych już za te przesyłki znaczków opłaty przy następnych doręczeniach (wydawaniu) przesyłek nieopłaconych.

Ad 3) Opłatę za korespondencję, wysłaną do instytucyj i osób prywatnych na żądanie tych osób lub instytucyj lub w ich wyłącznym interesie, np. odpowiedzi na zapytanie ubezpieczalń społecznych, urzędy stanu cywilnego mogą przerzucać na adresatów i w tym celu stosować się do postanowień zawartych w § 8 powołanego wyżej rozporządzenia z dnia 22 lipca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 448) i na przesyłce umieścić napis: „Sprawa urzędowa — Opłatę uiści adresat".

Ad 4) Wszelką inną korespondencję, a w szczególności korespondencję, wysyłaną wzajemnie między urządami stanu cywilnego, winny urzędy te opłacać przy nadaniu według ogólnie obowiązującej taryfy pocztowej, co wobec brzmienia § 8 ust. 2 rozporządzenia z 1 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 76) nie nasuwa żadnej wątpliwości.

Marjan Zyndram-Kościałkowski
Minister.

Pismo okólne Min. Spr. Wewn. z dnia 2. X. 1934 r. o formach odpisów (wyciągów) aktów stanu cywilnego. (Nr. AC. 27-f.-5-2).

(Dz. Urzęd. M. Spr. Wewn. z 1934 r. Nr. 28 poz. 239).

Do PP. Wojewodów województw centralnych i wschodnich, komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, iż pomimo wielokrotnych już pouczeń, przełożeni poszczególnych parafij, prowadzący księgi stanu cywilnego, wystawiają częstokroć w dalszym ciągu odpisy bądź wyciągi z przechowywanych przez się aktów stanu cywilnego nie na obowiązujących wzorach druków, ale na zwykłych kartkach papieru wszelkich gatunków, rozmiarów i kolorów, nie wyłączając kart pocztowych.

Co więcej tekst wystawionych w ten sposób dokumentów zawiera niejednokrotnie, obok treści urzędowej, czysto indywidualne wstawki i dopiski duchownego, a ponadto sporządzany bywa nieraz wyłącznie tylko w języku obcym, pomimo że oryginał aktu opiewa w języku polskim.

Tego rodzaju odpisy bądź wyciągi przedostają się w drodze bezpośredniej lub pośredniej do czynników urzędowych nietylko w kraju, ale i zagranicą, co oczywiście podkopuje wartość dokumentów publicznych i podrywa powagę krajowych władz i urzędów.

Podając przytoczone fakty do wiadomości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o zwrócenie na nie szczególnej uwagi i spowodowanie, aby tego rodzaju niedopuszczalnych praktyk bezwarunkowo zaniechano.

T. Krychowski,
Podsekretarz Stanu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z POWODU ARTYKUŁU „MONOGRAFJE I MONOGRAFIŚCI".

Po artykulikach historyków z Bożej łaski, ukazał się wreszcie w N-rze 15-17 *Wiad. Archid. Wil.* fachowy artykuł pióra, które dyskretnie się ukryło pod kryptonimem *X. F. N.*, zatytułowany *Monografje i monografiści.*

Wielka szkoda, że Sz. Autor, wychodząc z założeń ogólnych, ustosunkował się do omawianego tematu negatywnie. Takie bowiem nastawienie sprawiło, iż:

1. zgoła nic nowego do aktualnej sprawy nie wniósł,
2. przedstawiając same tylko trudności, być może XX. Proboszczów zniechęcił do podjęcia, ewentualnie, do dalszego kontynuowania już rozpoczętych prac monograficznych.

Nie chciałbym, aby to wrażenie się utrwaliło. Dlatego uważam za konieczne podać kilka słów wyjaśnienia do tych właśnie trudności, które zostały przez Sz. *X. F. N.* tak jaskrawo uwypuklone. Mniemam, że dobro sprawy na tem nie ucierpi.

* * *

I tak:

Ad primum. — Sz. *X. F. N.* dobrze rozumie, że Autorom, którzy w tej sprawie zabierali już głos, chodziło jedynie o to, „jak należy zabrać się do napisania monografji kościołów oraz parafij, stosownie do woli J. E. Arcypasterza"? Sam też stwierdza konieczność fachowego omówienia tej kwestji. Sz. *X. F. N.*, jako zawodowy historyk, miał przeto dobrą okazję, by przez zwięzłe i rzeczowe przedstawienie zagadnienia zasłużyć sobie wdzięczność przygodnych monografistów. Niestety, skorzystać z niej nie chciał. Czyżby dlatego, ponieważ o wiele łatwiej Mu było z zacięciem naukowca dowieść, że napisanie monografji — to rzecz bardzo trudna i... bez znajomości paleografji... uskutecznioną być nie może?

Oczywiście — trudna, bo trudna, ale...

Któż o tem wątpi? Prawdopobnie nikt. Pocóż tedy było łamać otwarte drzwi?

Paleografja...

Tak. Jest to dyscyplina, obok szeregu innych, dla historyka wielce przydatna. Owszem, wychodząc z założeń ogólnych, musimy przyznać, że przy opracowywaniu zagadnień historycznych jest ona wprost konieczna. A jednak...

Znam konkretny wypadek, gdzie jeden z piszących monografję znalazł bardzo cenny dokument z końca XVI w., pisany cyrylicą, i z odczytaniem jego poradził sobie bez znajomości peleograficznych.

W jaki sposób?

Bardzo prosto. Obok oryginału ruskiego znajdował się kopjarjusz, przepisany ręką bodaj XVIII w. po rusku, ale alfabetem łacińskim.

— Szczęśliwy wypadek — powiedzą mi.

— Tak. Zgadzam się. Ale przy okazji nadmieniam, że te archiwą parafjalne, w których się znajdują dokumenty z XVI w., kryją w scbie podobnych „szczęśliwych wypadków" sporą ilość. Przyczyna tego zjawiska jest bardzo prosta. Gdy pod koniec XVII w. znajomość cyrylicy w szerokich warstwach społeczeństwa litewskiego zaczęła powoli zanikać na korzyść alfabetu łacińskiego, wówczas k'woli „łatwego operowania zawartą w nieczytelnych dokumentach treścią", wypłynęły na widownię kopjarjusze. Wszystkie one są dosłowną transkrypcją tekstu ruskiego literami łacińskiemi[1]). Ta okoliczność w wysokim stopniu ułatwia monografistom kościelnym odczytywanie starych dokumentów, pisanych cyrylicą. Zresztą wielu z nich może wogóle nie znaleźć takich dokumentów, gdyż cyrylica, jak wiadomo, w życiu kościelnem na Litwie nigdy nie odegrywała roli wybitnej.

Powyższe racje przemawiają za tem, że znajomość paleografji dla monografistów przygodnych, to konieczność tylko względna. Podnosić ją, w naszych warunkach, do conditio sine qua non, znaczy tyle, co wygłaszać zdanie dla samej doktryny.

O innych natomiast pomocniczych działach wiedzy historycznej, np. o bibljografji, z naszego punktu widzenia, tego powiedzieć z równą łatwością nie da się, gdyż bez jej pomocy monografiście początkującemu trudno byłoby ruszyć z miejsca. Dopiero bibljografja wskaże mu dotychczasowe wydawnictwa

---

[1]) Jest tu mowa o kopjarjuszach, będących w posiadaniu osób prywatnych. Występują one również i w archiwach publicznych. Archiwistyka powstanie ich tak tłómaczy: „Kopjarjusze sporządza się wtedy, kiedy minuty (ewentualnie oryginały) mają bardzo nieczytelne pismo. Niekiedy przyczyną powstania kopjarjuszy jest potrzeba skodyfikowania pewnych materjałów (tego r. kop. najczęściej można spotkać w arch. paraf.), kiedyindziej momentem decydującym jest konieczność łatwego operowania .... zawartą w dokumetach treścią". Dr. K. Konarski. *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania,* str. 40.

i pozwoli zorjentować się, gdzie należy szukać odpowiedniej literatury do danego zagadnienia.

Ad secundum. — XX. Proboszczowie po przeczytaniu artykułu Sz. *X. F. N.* mogą tak rozumować:

Napisanie monografji historycznej kościoła i parafji bez specjalnych studjów przygotowawczych jest niemożliwe. Taka niemożliwość została nam nakazana przez Władzę. Ponieważ niemożliwości nie wymaga ani Bóg, więc monografji pisać nie trzeba.

Rozumowanie to jest mylne, gdyż druga jego przesłanka, jak zobaczymy, nie odpowiada prawdzie. Gdyby jednak stało się ono rzeczywistością, to zarówno uporządkowanie archiwów parafjalnych, jak i pisanie monografji zostałyby odłożone ad calendas graecas.

Czy możemy na to sobie pozwolić?

Możemy, ale nie wypada. Tak bowiem nakaz Arcypasterza, jak i dobro samej sprawy wymaga, byśmy ustosunkowali się do niej czynnie.

Kto raz poważnie się zastanowił nad powstaniem organizacji Kościoła w naszym kraju; nad rozwojem sieci parafjalnej i kollacji tak hospodarskiej, jak następnie i prywatnej naszych kościołów; nad stosunkiem kollatorów, którzy byli panami sytuacji, do swych beneficjatów i potrzeb religijnych ludu; kogo wreszcie interesuje zagadnienie ścierania się wpływów chrześcijaństwa wschodniego z zachodnim na terenach białoruskich, ten dobrze wie, że w naszej literaturze historyczno-kościelnej brak jest odpowiedniej książki, któraby wyczerpująco traktowała o tych kwestjach. Więcej powiem. Taka książka z braku źródłowych materjałów nie mogła nawet powstać. Bo co my mamy pewnego np. o czasie powstania naszych kościołów i ich kollatorach? Prawie nic. Chyba garść danych z rubryceli, która w części historycznej aż się roi od błędów. Byłby najwyższy czas błędy te sprostować na podstawie wiarogodnych dokumentów.

Kto te dokumenty zbierze?

Nie łudźmy się. Zawodowi historycy tego nie uczynią, gdyż to zadanie wymaga wprost olbrzymiego nakładu pracy i środków i dlatego przerasta siły jednostek. Tu potrzeba wysiłku zbiorowego, bo inaczej wykonanem nie będzie. W danym wypadku chodzi przecież o pojedyńcze parafje, które w organizmie kościelnym są komórkami zbyt małemi i wiadomości o nich znajdują się przeważnie w dokumentach lokalnych. Te zaś, jak wiadomo, są rozsiane po całym kraju, a ściślej mówiąc, po zakrystjach i pod-

daszach kościelnych. Ja sobie nie wyobrażam, aby kto inny oprócz XX. Proboszczów stamtąd je wydobył, oczyścił z pleśni, odczytał i chociażby za pomocą Kwestjonarjusza Parafjalnego podał do wiadomości zawodowych historyków. Będzie to praca żmudna, ale wysoce kulturalna. Z wykonaniem jej trzeba śpieszyć, gdyż ząb czasu, żywioły i ludzka nieświadomość każdej chwili grożą zniszczeniem resztkom archiwaljów, które jeszcze szczęśliwie się zachowały.

W tych warunkach zniechęcać XX. Proboszczów do uporządkowania archiwów parafjalnych i pisania monografji nie można. Taka robota byłaby równoznaczna ze świadomem niszczeniem wartości historyczno-kulturalnych.

Tyle chciałem powiedzieć w sprawie ogólnej.

Teraz niech mi wolno będzie dorzucić jeszcze zdań kilka pro domo sua, na temat wielomówstwa. Sz. *X. F. N.* zarzuca tę wadę Iłowajskiemu, T. Narbuttowi no i mnie. Towarzystwo, bądź co bądź, dla mnie zaszczytne, gdyż zawodowym historykiem przecież nie jestem.

Ale przepraszam! O ile mi wiadomo, Iłowajskiemu, a w ostatnich czasach i T. Narbuttowi nie wielomówstwo się zarzuca, lecz świadome fałszowanie historji. Sz. *X. F. N.* całkiem się myli sądząc, że wymienieni historycy byli tylko wielomówni. Mniejsza jednak o Iłowajskich. Byli oni — niema ich. Prawda historyczna przez nich przyćmiona powoli zwycięża. Gorzej atoli sprawa się przedstawia z mniemaniem, wypowiedzianem przez Sz. *X. F. N.*, jakoby „włożenie na barki XX. Proboszczów obowiązku napisania monografji było pomysłem zgoła chybionym".

Dlaczego chybionym?

No bo „clou zagadnienia polega na fachowem przygotowaniu" do tej pracy. Tak, niby słusznie, bo Sz. *X. F. N.*, pisząc swój artykuł, całkiem zapomniał o istnieniu Kwestjonarjusza Parafjalnego, który w swoim czasie został rozesłany przez Kurję do wszystkich XX. Proboszczów. Otóż ten Kwestjonarjusz zawiera szereg pytań. Ściśle mówiąc, Władza nie wkładała na barki XX. Proboszczów obowiązku pisania monografji, jako takich, a tylko nakazała, żeby XX. Proboszczowie dali odpowiedzi, rozumie się należycie udokumentowane, na pytania, stawiane przez Kwestjonarjusz. A to jest zgoła co innego, niż „syntetyczne opracowanie na zasadzie genetyczno-pragmatycznej" i t. d.

Kto wie, być może Władza, dając inicjatywę do ułożenia Kwestjonarjusza, tak myślała:

XX. Proboszczowie w swych odpowiedziach zgromadzą moc materjału historycznego. Przyjdzie czas, że ten surowy materjał zainteresuje historyków zawodowych, a ci zaczerpną z niego to, co będzie zdatne do tworzywa historycznego. W ten sposób stanie się zadość zarówno potrzebom chwili, jak i wymaganiom nauki. Jeżeli przy tej okazji któryś z XX. Proboszczów sam się zabierze do napisania monografji swego kościoła i parafji, to wielkiego nieszczęścia nie będzie.

Czy można takie postawienie sprawy nazwać pomysłem „zgoła chybionym“?

Stanowczo nie.

Po pierwsze dlatego, że każdy z nas, XX. Proboszczów, przy odrobinie dobrej woli, na pytania, zawarte w Kwestjonarjuszu, odpowiedzieć potrafi; nie święci bowiem garnki lepią.

Po drugie — kto poczuje się na siłach do napisania monografji swego kościoła i parafji, ten uczyni to na własną odpowiedzialność, no i z odczytaniem starych dokumentów jakoś tam poradzi.

Wobec tego wydaje mi się całkiem na miejscu pytanie:

Który z nas dwóch — ja, czy Sz. *X. F. N.* — zgrzeszył dalej posuniętem wielomówstwem?

X. M. Szołkiewicz.

PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ. (2)

(c. d.)

Ziemia Święta zajmuje mały skrawek Zachodniej Azji, którego naturalne granice stanowią: na północy — góry Libanu i Antylibanu, na wschodzie — pustynia Syryjska, na południu — półwysep Synajski, na zachodzie — morze Śródziemne. Rzeka Jordan dzieli go na dwie części: Palestynę Zachodnią — między tą rzeką, a morzem Śródziemnem, i Palestynę Wschodnią czyli Zajordanie, na wschód od Jordanu. Długość Palestyny Zachodniej wynosi 228 klm., a szerokość na północy — 37 klm., na południu zaś — 150 klm. Obszar tedy Palestyny Zachodniej wynosi 15.643 klm.^{2} Zajordanje ma długości 200 klm., a szerokości — 90 (na północy) i 40 (na południu) klm., czyli o obszarze 9.481 klm.^{2}, co razem z Zachodnią częścią wyniesie około 25.000 klm.^{2} W porównaniu z województwem wileńskiem cała Palestyna jest większa zaledwie o dwa i pół tys. klm.^{2}. Palestyna Zachodnia jest mniejsza od województwa wileńskiego o 6 i pół tys. klm.^{2}

Klimat Ziemi Świętej jest b. urozmaicony: równiny (Ezdrelon, Saron i Sefel) wilgoci mają dostatecznie, co przy cieple i dobrej ziemi przyczynia się do urodzajności; krainy górskie są chłodniejsze i suche; w dolinie Jordanu ciepło stopniowo się wzmaga w kierunku morza Martwego, a na pustyniach (Judzkiej i Jerychońskiej) cały rok panuje nieznośna spiekota. Średnia temperatura w Jerozolimie wynosi +17° C, najwyższa 44° (w sierpniu), a najniższa —4°. Deszcze bywają tylko w zimie, która się ciągnie od połowy października do kwietnia; śnieg jest rzadki, a grad— częstem zjawiskiem; rosa latem bywa obfita, a pełne grozy burze zdarzają się wyłącznie w okresie zimowym. Roślinność zależy od klimatycznych warunków: pod wpływem wilgoci bujnie się rozrasta, a w braku jej niknie; dlatego w górach jest uboga, a na dolinach i równinach — bogata, szczególniej bogata jest w kolonjach żydowskich, gdzie obecnie zastosowano sztuczne zraszanie.

Palestyna od czasów Chrystusa Pana przechodziła kilkakrotne spustoszenia przez Rzymian, Saracenów i Turków, którzy nadto ciężkiemi podatkami uciskali rolników, a ze swej strony nie dawali im żadnej opieki i pomocy przeciwko częstym napadom koczujących plemion. Dlatego wiele miejscowości jest zupełnie opuszczonych. Gdzie jednak uprawa nie jest zaniedbana, tam i urodzaje bogate; szczególniej odznaczają się urodzajnością równiny (Ezdrelońska, Saron i Sefel), skolonizowane ostatnio przez Żydów, którzy przynieśli wysoką kulturę rolną (maszyny, hydrotechnikę i t. p.) i powoli zmieniają puste obszary w kwitnące pomarańczarnie, cytrynarnie i winnice.

Od r. 63 przed Chrystusem Palestyna stała się prowincją rzymską, burzoną za powstania, dopiero za Konstantyna Wielkiego podniosła się z gruzów i przyozdobiła się we wspaniałe bazyliki, klasztory i gmachy różnorodne. Pielgrzymi tłumnie przybywali z najdalszych stron wschodu i zachodu i Ziemia św. pomimo ataków herezyj była w tym czasie istotnie ziemią świętych (św. św. Hieronim, Cyryl i t. p.). W r. 614 Palestyna została spustoszona przez Chozroesa II-go, króla perskiego, odbudowana przez Herakliusza (628 r.), aż w r. 636 wpadła w ręce Arabów muzułmanów. Wyprawy Krzyżowe spowodowały powstanie w Palestynie państwa łacińskiego (w r. 1099), które jednak nie zdołało powstrzymać natarcia muzułmanów i w r. 1291 ostatecznie przestało istnieć. W r. 1516 Palestyna przeszła pod panowanie Turków, z pod którego uwolniła ją dopiero Wielka Wojna Światowa. Od

r. 1917 Anglja otrzymała mandat nad Palestyną w celu odbudowania państwa żydowskiego; stało się to jednak bardzo problematycznem i dziś można odnieść wrażenie, że Anglja nawet nie myśli o państwie żydowskiem, gdyż wszelkie zarządzenia rządowe zmierzają raczej do ograniczenia i uniemożliwienia dalszej imigracji Żydów. Palestyna Wschodnia, czyli Zajordanie, należy do Syrji, znajduje się pod protektoratem Francji.

Palestyna liczy obecnie około 1.200.000 mieszkańców w tem około 80 tys. chrześcijan, około 200 tys. żydów, a resztę stanowią arabowie-muzułmanie. Z pośród wyznań chrześcijańskich najliczniejsze są schyzmatyckie, liczące około 35.000 Greków, 3.000 Ormian, 1.000 Jakobitów-Syryjczyków i 500 Koptów i Abisyńczyków. Drugie miejsce zajmuje Kościół katolicki, t. j. łaciński i unici z pośród obrządków wschodnich. Liczba katolików obrządku łacińskiego, mieszkających w Przedjordaniu, czyli Palestynie Zachodniej, wynosi około 15.000 wiernych. Do Kościoła katolickiego należą nadto połączeni ostatnio z Rzymem Melchici, czyli Arabowie obrządku greckiego — około 15.000, Maronici, czyli katolicy obrządku syryjskiego, Jakobici, czyli nawróceni z nestrjanizmu Syrochaldejczycy — około 60 osób. Trzecie miejsce wśród chrześcijan palestyńskich zajmują protestanci rozmaitych sekt i odłamów, a więc anglikanie, którzy nawet w Jerozolimie mają swojego biskupa, jako oficjalnego przedstawiciela ich religji, luteranie, kalwini, templarjusze, adwentyści, kwakrzy i amerykańska Ymka. Ta ostatnia po wojnie rozwija żywą działalność i posiada w Jerozolimie wspaniały dom z bibljoteką, czytelnią i boiskiem. Liczba wszystkich protestantów wynosi w Ziemi Św. około 7—8 tysięcy.

Między temi ugrupowaniami religijnemi chrześcijańskiemi trwa mniej lub więcej otwarta walka, a przynajmniej wzajemna niechęć, która, rzecz naturalna, nie mogła przyczynić się do wpływu chrześcijaństwa na muzułmanów i pogan. Dlatego nawróceń na chrześcijaństwo do ostatnich czasów prawie zupełnie nie było. W ostatnich czasach powiał jednak wśród powaśnionych braci lepszy duch: wszyscy zaczynają doskonale odczuwać fatalne skutki rozbicia religijnego, z którego korzysta niewiara. Dotychczasowe prace, podjęte przez Kościół katolicki, a szczególniej wysiłki Piusa XI, celem zjednoczenia oderwanych od głównego pnia kościołów wschodnich i protestanckich, są jeszcze w początkowem stadjum, ale sprawa już ruszyła z miejsca, co można widzieć szczególniej w miejscach świętych, gdzie fanatyzm religijny nie wyładowuje się obecnie w postaci gorszących bójek,

jak przed wojną. Mimo to wierzący pielgrzym jeszcze może zauważyć dużo gorszących scen, wywołanych przez chrześcijan różnych wyznań i obrządków w sprawie obrony posiadanych przez siebie miejsc świętych i pomnożenia stanu posiadania. Szczególniej te sceny rzucają się jaskrawo w oczy w miejscach najświętszych—w bazylice Grobu Pańskiego i w Betlejemie.

(D. c. n.) *X. M. S.*

KRONIKA

I. Stolica Apostolska.

Protest „Ossevatore Romano" przeciw gwałtom w Hiszpanji. — W specjalnym artykule naczelnym podnosi ostatnio *Osservatore Romano* w imię ludzkości energiczny protest przeciwko niedawnym masakrom hiszpańskim, w których zginęło okrutnie umęczonych trzydziestu pięciu kapłanów. Zbrodnie te nie mają odpowiednika nawet w rewolucji francuskiej, podczas której nie palono jej ofiar ani nie profanowano ich ciał przez wystawianie na sprzedaż z urągliwemi napisami. Jeżeli liczba ofiar hiszpańskich jest mniejsza od liczby ofiar rewolucji francuskiej, to fakt ten nie zależał od pragnień i woli oprawców. Nigdy, tak jak obecnie, świat cywilizowany nie okazywał takiej apatji wobec potworności, poniżających godność ludzką i uchybiających jej w najwyższym stopniu. Krew niewinnych wzrusza go co najwyżej wtedy, gdy zbrodnia wchodzi w orbitę jego zainteresowań politycznych, jak to było z wypadkami w Wiedniu i Marsylji; ale w Asturji zlynchowano przecież tylko nieznanych księży.

Międzynarodowy Kongres prawniczy w Watykanie. — Dn. 13 listopada został otwarty pierwszy Międzynarodowy Kongres prawniczy katolicki. Otwarcie obrad, w imieniu Ojca św., dokonał Kard. Bisletti. Kongres odbywa się na uczczenie 700-lecia Dekretaljów Grzegorza IX i 1400-lecia Zbioru Praw Cesarza Justynjana. Na Kongres przybyli przedstawiciele wszystkich uniwersytetów katolickich świata w liczbie przeszło 80 z poza Italji. Zgłoszono 130 referatów Kongres trwał do 17-go listopada.

Ś. p. Kardynał Piotr Gasparri.— W niedzielą, dnia 18 b. m., o g. 10 wieczorem opatrzony Św. Sakramentami zmarł ś. p. Kardynał Piotr Gasparri, b. długoletni sekretarz stanu. Ś. p. Kardynał Piotr Gasparri urodził się w Ussita 5 maja 1852 r., w roku 1877 otrzymał święcenia kapłańskie a następnie został powołany do Instytutu Katolickiego w Paryżu, gdzie wykładał przez szereg lat prawo. Z pod jego pióra wyszły takie prace, jak *Tractatus canonicus de matrimonio*, *Tractatus canonicus de SS. Eucharistia*, *De la valeur des ordinations anglicanes* i t. p. Stolica św. mianowała go w r. 1898 internuncjuszem w Ameryce południowej, nadając mu jednocześnie godność arcybiskupa tytularnego. Po trzech latach został mianowany podsekretarzem w sekretarjacie stanu. W roku zaś 1907 ks. arcyb. Gasparri został powołany przez papieża Piusa X do kolegjum kardynalskiego. Ś. p. Kardynał Piotr Gasparri oddał wiekopomne usługi Kościołowi katolickiemu zarówno w dziedzinie prawno-

organizacyjnej, jak i dyplomatycznej. Mianowany w r. 1904 sekretarzem komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego, po dziesięciu latach doprowadził do opracowania i ogłoszenia nowego kodeksu prawa kanonicznego Kościoła kat. Powołany w r. 1914 na niezwykle odpowiedzialne stanowisko kardynała sekretarza stanu, potrafił przeprowadzić szereg doniosłych zadań. Nazwisko jego łączy się z odezwą Stolicy Ap. z r. 1917 w sprawie zaprzestania wojny na warunkach, zbliżonych do deklaracji Wilsona z roku 1918. On to przyczynił się do zawarcia ugody z Francją w r. 1920, rozwiązania kwestji rzymskiej i podpisania konkordatu z Włochami, konkordatów z Łotwą, Bawarją, Prusami, Rumunją i Litwą. W stosunku do Polski ś. p. kardynał Gasparri przejawiał szczególną życzliwość, współpracując nad zawarciem konkordatu w r. 1925.

II. Kronika archidiecezjalna.

Arcypasterz w Białymstoku i Grodnie. — Dn. 12 i 13 listopada JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita odwiedził Białystok, gdzie złożył rewizytę p. Wojewodzie i zwizytował szkoły miejscowe, dnia zaś 13 odbył takąż wizytację szkół grodzieńskich.

50-lecie kapłaństwa. — Dn. 15-go listopada rb. obchodził 50-lecie święceń kapłańskich ks. dr. Michał Rutkowski, z pochodzenia i wykształcenia kapłan archidiecezji wileńskiej, obecnie pracujący przy Kurji Biskupiej w Pińsku. Jubilat odprawił cichą Mszę św. w kościele seminaryjnym św. Jerzego; pomimo iż chciał tę kapłańską uroczystość odprawić jak najskromniej, jednak to mu się nie udało: liczne grono przyjaciół i znajomych przybyło na uroczystość, a z Pińska przybył Ks. Bp Piński w towarzystwie kilku członków kapituły.

10-lecie Sodalicji Akademiczek U. S. B. — W niedzielę, d. 18 listopada r. b.. Sodalicja Akademiczek obchodziła 10-tą rocznicę swego powstania. Mszę św. z tej racji odprawił Arcypasterz w Ostrej Bramie. O godz. zaś 12 odbyła się w gmachu uniwersyteckim uroczysta akademja.

III. Kronika krajowa.

Rada Związku Misyjnego Duchowieństwa. — W dniu 15 październikа r. b. odbył się w Warszswie w sali Theologicum doroczny Zjazd Rady Związku Misyjnego Duchowieństwa oraz dyrektorów diecezjalnych Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce. Na zjazd przybył, jako prezes Związku, J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski z Płocka w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Leona Wetmańskiego, sekretarza Związku. Po wysłuchaniu sprawozdań za ubiegły rok pracy oraz programu na rok przyszły, dyskutowano obszerniej nad sposobami propagandy idei misyjnej wśród Duchowieństwa, przyczem zapadła decyzja, żeby subsydjować tworzącą się przy Uniwersytecie Lubelskim katedrę nauk misyjnych oraz subsydjować kapłana, delegowanego z Polski na studja misjologiczne w Rzymie. Posunięto też naprzód sprawę filmów misyjnych oraz wydawnictw. Pod koniec ks. prof. dr. Leonard Świderski wygłosił dłuższy odczyt p. t. *Duszpasterskie walory akcji misyjnej*, podkreślając niezmiernie dodatni wpływ, jaki ta akcja wywiera na społeczeństwo katolickie naszego kraju.

Zjazd redaktorów tygodników. — W dniach 15 i 16 b. m. odbył się w siedzibie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie zjazd redaktorów tygodników katolickich i korespondentów diecezjalnych KAP. Przewodniczył obradom JE. Ks. Biskup

St. Adamski. W zjeździe brało udział 55 redaktorów i korespondentów.

Tygodnie misjologiczne. — Dd. 15 — 22 października r. b. odbył się w Poznaniu „Tydzień Misjologiczny“, takiż sam „Tydzień“ odbył się dd. 11 — 18 listopada r. b. w Krakowie. W jednym i drugim wypadku miano na względzie spopularyzowanie idei misyjnej wśród szerszych mas społeczeństwa katolickiego; ku temu celowi zmierzały nabożeństwa, nauki i referaty, wygłaszane przez wybitnych znawców przedmiotu.

IV. Kronika zagraniczna.

350-lecie Sodalicji Maryańskiej. — W dniu 5 grudnia br. mija 350 lat od wydania bulli papieża Grzegorza XIII „Omnipotentis Dei“, zatwierdzającej pierwszą Sodalicję Maryańską uczniów kolegjum rzymskiego oo. Jezuitów. Już w tym pierwszym dokumencie pozwala papież przyjmować do Sodalicji nietylko uczniów, ale i innych wiernych, pragnących z nimi brać udział w nabożeństwach kongregacyjnych i w ten sposób czcić N. Pannę. Członkowie Sodalicji pracowali przedewszystkiem nad udoskonaleniem własnych dusz, oddawali się jednak i zewnętrznym pracom apostolskim i, jak wskazuje historja, ci apostołowie świeccy przyczynili się niezmiernie do zwycięstwa katolicyzmu nad odmawiającym czci Matce Najśw. protestantyzmem. Dziś Sodalicja Maryańska liczy przeszło 50 tysięcy ognisk, a w samym roku 1933 przyłączono do rzymskiej Prima Primaria 1063 nowych Sodalicyj. Wszystkie Sodalicje Maryańskie świata przygotowują na dzień 8 grudnia bież. roku obchody jubileuszowe pierwszego potwierdzenia swej Macierzy w 1584 roku.

Apostolat wśród inteligencji. — Wiedeński związek księgarzy, opierając się na doświadczeniu amerykańskiem, w ścisłem porozumieniu z władzami kościelnemi, założył w tak zw. „Księgarni Austrjackiej“, przy Landgasse 4, poradnię dla osób, które chciałyby znaleźć informacje w sprawie katolickiej nauki wiary i moralności oraz o katolickiem życiu religijnem i kościelnem. Poradnia ma bogaty zbiór książek z następujących dziedzin: apologetyki, ascetyki, mistyki, dogmatyki, Pisma św., hagjografji, historji Kościoła i zakonów, liturgji, moralności, pedagogiki, filozofji oraz literatury augustjańskiej i tomistycznej. Wszystkie te dzieła są zarejestrowane w przejrzystym i łatwo dostępym katalogu. Bibljoteka jest urządzona na sposób nowoczesny. Osoby, przybywające do niej, korzystają z czytelni, w której wyłożone są najrozmaitsze czasopisma. Opłaty są bardzo niewielkie. Poradnia ma pozatem do rozporzdzenia specjalne biuro informacyjne, tak zw. „Abteilung für Gottsucher“ (dosłownie „Sekcję dla poszukujących Boga“), gdzie udzielane są fachowe wskazówki przy udziale i pod nadzorem kapłanów. Dotąd poradnia i czytelnia, jak również biuro informacyjne cieszą się wielką frekwencją.

Od Administracji.

Administracja przypomina o zaległej prenumeracie. Wielu zalega za lata 1931—33.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor i Wydawca KS. LEON ŻEBROWSKI, Kan. Kapit. Metropol.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

BOŻE NARODZENIE W RZYMIE.

W połowie miesiąca grudnia r. b. wyjeżdża do Rzymu pielgrzymka pod protektoratem J. E. Biskupa Polowego W. P. Ks. Józefa Gawliny, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach (Piłsudskiego 58). Pielgrzymka ta spędzi w Rzymie Święta Bożego Narodzenia i powróci do kraju w pierwszych dniach m-ca stycznia roku przyszłego. Podczas pobytu w Wiecznem Mieście, który przypada na okres świąteczny, pielgrzymi przyjęci zostaną na specjalnej audjencji przez Ojca Świętego, co przypadnie zapewne w dzień wigilijny. Przypuszczać należy, że pielgrzymka ta, ze względu na niską cenę udziału, wynoszącą zaledwie 495 zł., i niezwykle bogaty program oraz możność spędzenia Świąt Bożego Narodzenia w Rzymie, będzie najliczniejszą ze wszystkich pielgrzymek polskich, które dotychczas odwiedziły Wieczne Miasto.

Nowości wydawnicze.

Święta sługa. Opowieść z XIII wieku. Napisała *Bronisława Steinowa.* Kraków 1934. Wydawnictwo XX. Jezuitów. Str. 310.

Jest to właściwie powieść biograficzna o św. Zycie; powinna się ona znaleźć w każdej bibljotece parafjalnej i stowarzyszeniowej.

Kard. Mercier. **Do moich alumnów.** Przełożył z francuskiego *Ks. Arcyb. Piotr Mańkowski.* Kraków 1933. Wyd. XX. Jezuitów. Str. 206.

Znane są kapłanom *Ćwiczenia duchowne* kard. Mercier'a. Obecny tom zawiera konferencje, wygłoszone do alumnów Seminarjum Mechlińskiego, również głębokie, podniosłe i praktyczne.

Ks. Tadeusz Graliński. **1900-letni Jubileusz Odkupienia Ludzkości** (Dekrety, objaśnienia i modlitwy). Łódz 1933. Str. 81.

Książeczka bardzo przydatna przy urządzaniu nabożeństw jubileuszowych i przy opracowaniu kazań na te nabożeństwa.

Życie i nauki Jezusa Chrystusa w zarysie. Według dzieła francuskiego O. J. Lebretona T. J. skreślił *ks. Juljan Unszlicht*, wydawnictwo „Homo Dei", Tuchów 1934, str. 100, cena 80 gr. a wraz z przesyłką 1 zł.

Broszura ks. J. Unszlichta podaje w udatnem streszczeniu dzieło O. J. Lebretona T. J., profesora Instytutu katolickiego w Paryżu *La vie et l'enseignement de Jésus Christ*, przyjęte przez krytykę fachową z wielkiemi pochwałami. Ale nie jest to wyłącznie skrót. Autor wnosi do swej pracy dużo myśli własnych, oryginalnych, a w szczególności głębokie wniknięcie w psychę żydowską. Broszura przeznaczona jest dla sfer inteligentnych, którym ułatwi syntetyczny pogląd na całokształt dziejów Jezusa Chrystusa, Jego życia i nauki.

O. Atanazy Bierbaum O. F. M. **Z Bogiem.** Rozmyślania dla świeckich. Z niemieckiego przełożył *ks. Fr. Ilków T. J.* Kraków 1939. Wyd. XX. Jezuitów. Str. 643.

Jest to spory, XXXIII tom „Bibljoteki życia wewnętrznego", przeznaczony dla osób świeckich, pragnących żyć i pracować z Bogiem i dla Boga. Zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Ks. Marcin Rolewski. **Świątobliwa Królowa Polski Jadwiga.** 1934.

Jest to dobry, sumiennie opracowany przyczynek do szerzenia kultu Królowej Jadwigi.